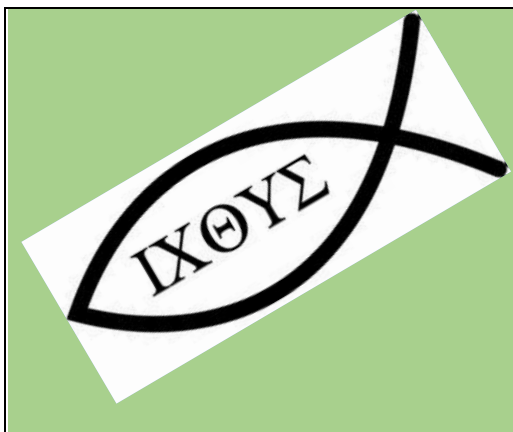




Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Poniedziałek :

9 lutego 2026

Mk 6, 53-56 (Biblia Tysiąclecia)

(53) Gdy się przeprawili, przyłynęli do ziemi Genezaret i przybili do brzegu. (54) Skoro wysiedli z łodzi, zaraz Go poznano. (55) Ludzie biegali po całej owej okolicy i zaczęli znosić na noszach chorych, tam gdzie, jak słyszeli, przebywa. (56) I gdziekolwiek wchodził do wsi, do miast czy osad, kładli chorych na otwartych miejscach i prosili Go, żeby choć frędzli u Jego płaszcza mogli się dotknąć. A **wszyscy, którzy się Go dotknęli, odzyskiwali zdrowie.**

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Sława Jezusa jako uzdrowiciela rozchodziła się szeroko – tak szeroko, że ludzie znosili Mu chorych „**gdziekolwiek wchodził do wsi**” (Mk 6,55).

Odzyskiwali zdrowie nawet ci, którzy tylko dotknęli frędzli Jego płaszcza.

Także dziś mamy tłumy ludzi pragnących spotkania z Jezusem. Tak wielu tęskni za tym, by usłyszeć, że Bóg naprawdę istnieje, że ich kocha, że może dotknąć i uzdrowić – ich serca, umysły i ciała.

Ale to my mamy do nich dotrzeć.

Wychodząc ze swojej ławki po Mszy świętej Anna spostrzegła kobietę, która wyraźnie zgnębiona i osowiała siedziała dalej bez ruchu. Anna nie zamierzała pozostawać dłużej w kościele, ponieważ spieszyła się, by naszykować obiad dla swojej rodziny. Poczula jednak wyraźne przynaglenie od Ducha Świętego, żeby podejść i zacząć rozmowę z tą smutną kobietą, i nie odważyła się go zignorować. Przełamała się więc, podeszła do niej, uśmiechnęła się i przywitała.

Tamta, trochę zaskoczona, odwzajemniła pozdrowienie. Anna zapytała następnie kobietę wprost, czy wszystko w porządku. Okazało się, że nie jest w porządku. Jedno z jej dzieci borykało się z nałogiem, drugie żyło w toksycznym związku i odeszło od Boga. Napięcie z powodu tych sytuacji wywoływało nieporozumienia pomiędzy nią a mężem.

Przyszła do kościoła w rozpacz. Głęboko poruszona historią tej kobiety Anna poczuła, jak wzbiera w niej współczucie. Usiadła obok niej, obejmując tę obcą przed chwilą kobietę, a tamta się rozplakała. Anna siedziała przy niej w milczeniu, aż wreszcie łzy przestały płynąć. Wtedy zaproponowała: „Może pomodli się pani ze mną?”.

A kiedy kobieta skinęła głową, Anna powiedziała po prostu:

„Jezu, zapraszam Cię do mojego życia i do tych wszystkich sytuacji. Ty wiesz, jak mi ciężko, Ty kochasz moje dzieci jeszcze bardziej niż ja, Ty wiesz sam, czego im trzeba, jak im pomóc. Daj mi doświadczyć, że Ty jesteś ze mną”.

Zapadło milczenie. Kobieta była już spokojna. Patrząc na tabernakulum, słuchając modlitwy Anny, zaczęła doświadczać obecności Jezusa i Jego pociechy. Było to zarazem słodkie i bolesne, święte spotkanie, które uciszyło jej rozpacz. Wprawdzie jej problemy nie zniknęły, ale czuła, że Jezus jest w nich razem z nią.

➤ **Czy znasz kogoś, kto potrzebuje miłości Jezusa i Jego uzdrawiającego dotknięcia?**

Zastanów się, jak do niego dotrzeć. Zrobienie konkretnego kroku może wiązać się z ryzykiem, ale jest szansą przybliżenia kogoś do Pana. A to warte jest każdego ryzyka.

„Jezu, pokaż mi, kto dziś potrzebuje Twojej miłości i uzdrowienia”.
--

1 Krl 8,1-7.9-13 Ps 132,6-7.9-10



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Wtorek :
10 lutego 2026

1 Kr1 8,22-23.27-30 (Biblia Tysiąclecia)

(22) Następnie Salomon stanął przed ołtarzem Pańskim wobec całego zgromadzenia izraelskiego i wyciągnąwszy ręce do nieba, rzekł: (23) O Panie, Boże Izraela! Nie ma takiego Boga jak Ty, ani w górze na niebie, ani w dole na ziemi, tak zachowującego przymierze i łaskę względem Twoich sług, którzy czczą Cię z całego swego serca,

(27) **Czy jednak naprawdę zamieszka Bóg na ziemi?** Przecież niebo i niebiosy najwyższe nie mogą Cię objąć, a tym mniej ta świątynia, którą zbudowałem. (28) Zważ więc na modlitwę Twego sługi i jego błaganie, o Panie, Boże mój, i wysłuchaj to wołanie i tę modlitwę, w której dziś Twój sługa stara się ubłagać Cię o to, (29) aby w nocy i w dzień Twoje oczy patrzyły na tę świątynię. Jest to miejsce, o którym powiedziałeś: Tam będzie moje Imię - tak, aby wysłuchać modlitwę, którą zanosi Twój sługa na tym miejscu. (30) Dlatego wysłuchaj błaganie Twego sługi i Twego ludu, Izraela, ilekroć modlić się będzie na tym miejscu. Ty zaś wysłuchaj w miejscu Twego przebywania - w niebie. Nie tylko wysłuchaj, ale też i przebacz!

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Boże, czy to możliwe? Czy naprawdę zamieszkaś na ziemi? – tymi mniej więcej słowami modlił się król Salomon, poświęcając Bogu świątynię.

„Przecież niebo i niebiosy najwyższe nie mogą Cię objąć, a tym mniej ta świątynia, którą zbudowałem” (1 Kr1 8,27).

W jaki sposób Ty, Stwórca gwiazd, przychodzisz, aby zamieszkać w budynku z drewna i kamienia? I dlaczego miałbyś to uczynić? Skoro masz przed sobą bezmiar nieba, co pociąga Cię tak bardzo w tym maleńkim punkcie wszechświata, że chcesz tu zamieszkać?

Istnieje tylko jedna możliwa odpowiedź – **miłość**. To z miłości stworzyłeś cały ten świat. Zapragnąłeś ludzi, z którymi mógłbyś dzielić swą stwórczą, niezmierzoną miłość.

I aby pokazać nam tę miłość – aby ją udowodnić ponad wszelką wątpliwość – przyszedłeś i się objawiłeś. Nadałeś nam swoje prawa, wyprowadziłeś z niewoli egipskiej, wychowywałeś przez proroków. Dzień za dniem pokazywałeś, że jesteś z nami i pragniesz, abyśmy i my byli z Tobą.

Potem przyszła największa ze wszystkich niespodzianek. Już nie tylko Twoje słowo, nie tylko wydarzenia historyczne, nie tylko piękno stworzenia, ale Osoba, prawdziwy Człowiek i prawdziwy Bóg.

Posłałeś nam Jezusa, który zamieszkał między nami na ziemi. Jezus wszedł w Twoje stworzenie w najbardziej kompletny i trwały sposób – ponieważ nas umiłowałeś.

Kto potrafiłby wyobrazić sobie taką pokorę i oddanie? Kto mógłby powziąć tak radykalny i wspaniały plan? Ale i to jeszcze nie wystarczyło.

 **Od zesłania Ducha Świętego aż po dziś dzień – i aż do swego powtórnego przyjścia – Jezus cały czas pozostaje na ziemi, mieszkając w nas!**

Mocą Twego Ducha Jezus uczynił każdego z nas świątynią Twojej obecności, świętszą nawet niż świątynia Salomona.

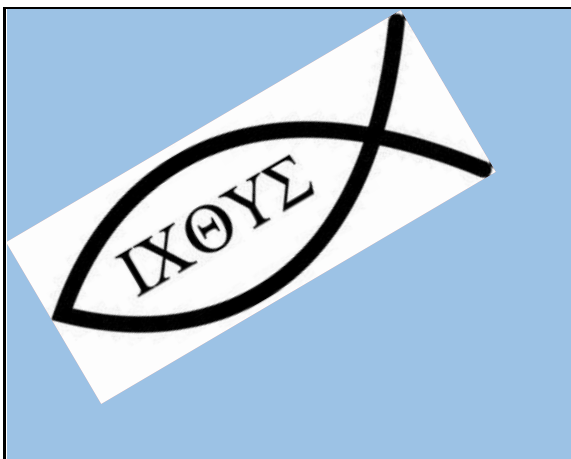
- ❖ Ojcze, stoję przed Tobą pełen podziwu dla Twojej dobroci i hojności. Cieszę się, że tak bardzo nas umiłowałeś. Cieszę się, że tak bardzo mnie umiłowałeś.
- ❖ Panie, umocnij we mnie cześć i szacunek dla Twojej obecności we mnie i w każdym człowieku, który do Ciebie należy.

„Jak mile są przybytki Twoje, Panie Zastępów!” (Ps 84,2).
--

Ps 84,3-5.10-11

Mk 7, 1 - 13

(1) Zebrali się u Niego faryzeusze i kilku uczonych w Piśmie, którzy przybyli z Jerozolimy. (2) I zauważyli, że niektórzy z Jego uczniów brali posiłek nieczystymi, to znaczy nie obmytymi rękami. (3) Faryzeusze bowiem, i w ogóle Żydzi, trzymając się tradycji starszych, nie jedzą, jeśli sobie rąk nie obmyją, rozluźniając pięść. (4) I /gdy wrócą/ z rynku, nie jedzą, dopóki się nie obmyją. Jest jeszcze wiele innych /zwyczajów/, które przejęli i których przestrzegają, jak obmywanie kubków, dzbanków, naczyń miedzianych. (5) Zapytali Go więc faryzeusze i uczeni w Piśmie: Dlaczego Twoi uczniowie nie postępują według tradycji starszych, lecz jedzą nieczystymi rękami? (6) Odpowiedział im: Słusznie prorok Izajasz powiedział o was, obłudnikach, jak jest napisane: Ten lud czci Mnie wargami, lecz sercem swym daleko jest ode Mnie. (7) Ale czci Mnie na próżno, ucząc zasad podanych przez ludzi. (8) Uchyliście przykazanie Boże, a trzymacie się ludzkiej tradycji, /dokonujecie obmywania dzbanków i kubków. I wiele innych podobnych rzeczy czynicie/. (9) I mówił do nich: Umiecie dobrze uchylać przykazanie Boże, aby swoją tradycję zachować. (10) Mojżesz tak powiedział: Czcij ojca swego i matkę swoją oraz: Kto złorzeczy ojcu lub matce, niech śmiercią zginie. (11) A wy mówicie: Jeśli kto powie ojcu lub matce: Korban, to znaczy darem /złożonym w ofierze/ jest to, co by ode mnie miało być wsparciem dla ciebie - (12) to już nie pozwalacie mu nic uczynić dla ojca ni dla matki. (13) I znosicie słowo Boże przez waszą tradycję, którąście sobie przekazali. Wiele też innych tym podobnych rzeczy czynicie.



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Środa :
11 lutego 2020

Mk 7, 14-23 (Biblia Tysiąclecia)

(14) Potem przywołał znowu tłum do siebie i rzekł do niego: Słuchajcie Mnie, wszyscy, i zrozumieście! (15) Nic nie wchodzi z zewnątrz w człowieka, co mogłoby uczynić go nieczystym; lecz **co wychodzi z człowieka, to czyni człowieka nieczystym**. (16) Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha! (17) Gdy się oddalił od tłumy i wszedł do domu, uczniowie pytali Go o to przysłowie. (18) Odpowiedział im: I wy tak niepojętni jesteście? Nie rozumiecie, że nic z tego, co z zewnątrz wchodzi do człowieka, nie może uczynić go nieczystym; (19) bo nie wchodzi do jego serca, lecz do żołądka i na zewnątrz się wydala. Tak uznał wszystkie potrawy za czyste. (20) I mówił dalej: Co wychodzi z człowieka, to czyni go nieczystym. (21) Z wnętrza bowiem, z serca ludzkiego pochodzą złe myśli, nierząd, kradzieże, zabójstwa, (22) cudzołóstwa, chciwość, przewrotność, podstęp, wyuzdanie, zazdrość, obelgi, pycha, głupota. (23) **Całe to zło z wnętrza pochodzi i czyni człowieka nieczystym**.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Dietetycy przypominają nam często o potrzebie kontrolowania ilości cukru, soli i tłuszczu w naszych posiłkach. Jednak unikanie niezdrowej żywności to jeszcze nie wszystko. Należy również dostarczać organizmowi zdrowych pokarmów. Czynimy to, wykorzystując różne możliwości, które są do naszej dyspozycji – potrzeba jedynie odrobiny wysiłku.

Spróbujmy zastosować podobną strategię do słów Jezusa z dzisiejszej Ewangelii. Ile razy dziennie łapiemy się na tym, że robimy, mówimy lub myślimy coś, o czym wiemy, że nie jest w porządku, że jest wbrew przykazaniom? Jeśli jednak przez cały czas będziemy mobilizować całą siłę woli do walki z grzechem, szybko ulegniemy wyczerpaniu, a poza tym zaczniemy redukować nasze życie chrześcijańskie tylko do tego, by nie mówić i nie czynić tego, co jest niesłuszne.

A wtedy stracimy z oczu cel tych wszystkich przykazań, które mają przecież prowadzić nas do radości przebywania z Bogiem, cieszenia się Jego miłością i pokojem.

Zamiast więc koncentrować się jedynie na mówieniu „nie”, **uczmy się też aktywnie mówić „tak” – „tak” cnocie i „tak” łasce Bożej.**

Nie jest to wcale tak trudne, jak może się wydawać.

Wybierz sobie jakąś jedną dziedzinę do pracy nad sobą. Może to być na przykład złość, niecierpliwość, obżarstwo. Niech będzie to coś, co rzeczywiście ci przeszkadza, i co często wyrzuca ci twoje sumienie. A potem staraj się szukać sposobów nabywania cnoty przeciwnej czy budowania dobrego nawyku.

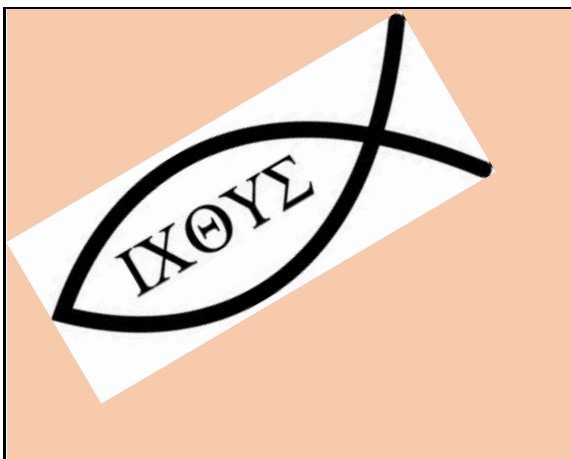
Przypuśćmy, że jesteś niecierpliwy i denerwujesz się, kiedy musisz na kogoś czekać. Naturalnie dokucza ci to i chciałbyś mieć więcej cierpliwości. Ale nie wystarczy tu ogólne postanowienie.



Poszukaj konkretnych sposobów, które pomogą ci w nabywaniu **cierpliwości**. Na przykład, kiedy widzisz, że zaczynasz się denerwować, odmów Zdrowaś Maryjo za osobę, która się spóźnia. Proś Matkę Bożą, żeby pobłogosławiła tę osobę, a w twoje serce wlała więcej pokoju i opanowania. Może nie od razu zobaczysz efekty, ale jest to normalne.

Zmiana nawyków wymaga czasu, ale Boże miłosierdzie będzie wspierać cię na każdym kroku. Bóg widzi, że się starasz, i cieszy się z twoich wysiłków. Stopniowo dzięki Jego łasce zaczniesz dostrzegać zmiany. Zaczнеш iść coraz szybciej, a Jezus będzie szedł wraz z tobą.

„Panie, kiedy ogarnia mnie pokusa, daj mi łaskę działania wbrew niej i ćwiczenia się w cnocie”.



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Czwartek :

12 lutego 2026

Mk 7,24-30 (Biblia Tysiąclecia)

(24) Wybrał się stamtąd i udał się w okolice Tyru i Sydonu. Wstąpił do pewnego domu i chciał, żeby nikt o tym nie wiedział, lecz nie mógł pozostać w ukryciu. (25) Wnet bowiem usłyszała o Nim kobieta, której córeczka była opętana przez ducha nieczystego. Przyszła, upadła Mu do nóg, (26) a była to poganka, Syrofenicjanka rodem, i prosiła Go, żeby złego ducha wyrzucił z jej córki.

(27) Odrzekł jej: Pozwól wpierw nasycić się dzieciom; bo niedobrze jest zabrać chleb dzieciom, a rzucić psom. (28) Ona Mu odparła: Tak, Panie, lecz i szczenięta pod stołem jadają z okruszyn dzieci. (29) On jej rzekł: Przez wzgląd na te słowa idź, **zły duch opuścił twoją córkę**. (30) Gdy wróciła do domu, zastała dziecko leżące na łożku, a zły duch wyszedł.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Co za ulga! W końcu, po wszystkich prośbach i błaganiach, Jezus dał się przekonać, aby wyrzucić złego ducha z jej córki. Wiedziała, że według wszelkich kryteriów społecznych, religijnych i etnicznych, ona, zwykła poganka z obcego narodu, nie miała prawa zwrócić się do Żyda, słynnego rabiego, ze swoją prośbą. Jednak jej rozpacz pokonała wszelkie bariery, gdyż był to jedyny Człowiek, który mógł uzdrowić jej córkę.

Sądźmy może, że należy podziwiać tę kobietę za jej wiarę, i oczywiście mamy rację. Zwrócenie się do Jezusa wymagało od niej wielkiej ufności w Jego moc. Ale wiara nie była jej jedyną cnotą. Mogłaby wierzyć do woli, ale nie odniosłoby to żadnych skutków, gdyby nie przebiła się przez Jego pozorną niechęć. Potrzebna była także determinacja, którą wykazała się w pełni.

Historia ta pokazuje nam, że **życie wiarą nie polega jedynie na biernym odpoczynku w miłujących ramionach Boga**.

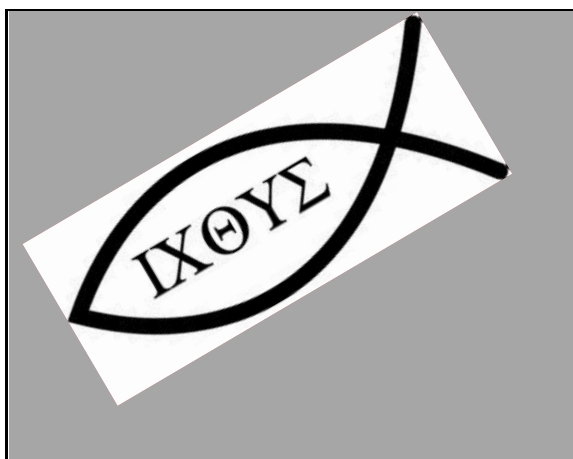
Nie jest to tylko kwestia zaufania, że wszystko ułoży się jak najlepiej.

- ❖ Bywają również takie sytuacje, w których wiara oznacza determinację do walki z przeszkodami, dopóki nie osiągniemy tego, co, jak wierzymy, Bóg chce nam dać.
- ❖ Bywają chwile, które wymagają połączenia wiary z silną wolą i wytrwałością. Kiedy, na przykład, prosisz Pana o pracę, a następnie nie czekasz biernie, ale spędzasz większość dnia na przeglądaniu ofert w Internecie i jeżdżeniu na rozmowy kwalifikacyjne, to wcale nie znaczy, że twoja wiara jest słaba.

Nie świadczy też o słabości ducha to, że prosisz Boga o uzdrowienie relacji, a następnie podejmujesz kroki w kierunku pojednania z daną osobą. Twoje wysiłki są dobre, ponieważ pokazują, że naprawdę chcesz wcielać wiarę w czyn. Świadczą o tym, że oczekujesz pomocy Boga w tej konkretnej sprawie i liczysz na to, że On nie zostawi cię samego.

Wszyscy mamy w życiu sytuacje, w których musimy postawić pierwszy, a następnie drugi i trzeci krok, zanim ujrzymy Boże działanie. Stawiajmy te kroki, mocni w wierze, ufając w Bożą Opatrzność.

„Jezu, pomóż mi postawić pierwsze kroki w wierze. Ufam, że jeśli zrobię to, co mogę, Ty poniesiesz mnie przez resztę drogi”.



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Piątek :

13 lutego 2026

 **Ewangelia dnia dzisiejszego: Mk 7,31-37**

(31) Znowu opuścił okolice Tyru i przez Sydon przyszedł nad Jezioro Galilejskie, przemierzając posiadłości Dekapolu. (32) Przyprawdzili Mu głuchoniemego i prosili Go, żeby położył na niego rękę. (33) On wziął go na bok, osobno od tłumu, włożył palce w jego uszy i śliną dotknął mu języka; (34) a spojrzawszy w niebo, westchnął i rzekł do niego: Effatha, to znaczy: Otwórz się! (35) Zaraz otworzyły się jego uszy, więzy języka się rozwiązały i mógł prawidłowo mówić. (36) /Jezus/ przykazał im, żeby nikomu nie mówili. Lecz im bardziej przykazywał, tym gorliwiej to rozgłaszali. (37) **I pełni zdumienia mówili:** Dobrze uczynił wszystko. Nawet głuchym słuch przywraca i niemym mowę.

Medytacja z miesięcznika: „**Słowo** wśród **nas**”

Czy zatrzymałeś się kiedyś podczas pieszej wędrowki, aby podziwiać piękny krajobraz, tylko po to, by przekonać się, że kilka kroków dalej jest on jeszcze wspanialszy?

Podobne zjawisko możemy zaobserwować myśląc o dzisiejszej Ewangelii. Jezus bierze siedem chlebów i kilka rybek, a następnie karmi nimi wielotysięczny tłum i jeszcze pozostają resztki. Jest to z pewnością zdumiewające.

Postawmy jednak kolejny krok i pójdźmy dalej.

Czyż nie jest jeszcze bardziej zdumiewające to, że także dziś Jezus składa dziękczynienie za tę odrobinę, jaką Mu ofiarujemy, błogosławi ją i rozmnaża, podobnie jak czynił to przed dwoma tysiącami lat. Widzimy to oczywiście w każdej Mszy świętej, ale dzieje się to także na wiele innych sposobów.

Na przykład **św. Jan Vianney** zdawał sobie sprawę, że misja ożywienia miłości do Boga w wiosce Ars przekracza jego możliwości. Robił jednak to, co mógł. Modlił się za mieszkańców wioski, odwiedzał ich w domach, słuchał tego, co mieli do powiedzenia. Jezus pobłogosławił to, co ofiarował Mu ks. Jan, i w rezultacie nie tylko w Ars, ale w całej Francji nawróciły się tysiące mężczyzn i kobiet.

Innym przykładem jest **Matka Teresa**, która zaczęła od podniesienia z ulicy jednego umierającego biedaka, a świat ujrzał, jak Jezus w zdumiewający sposób pomnaża jej akt miłosierdzia.

Ty także masz do zaoferowania Jezusowi z pewnością nie więcej niż jeden mały chlebek, czy pojedynczą mizerną rybkę. Zamiast skupiać się na marności tego daru, po prostu ofiaruj go Jezusowi. Nie bój się Mu go dać, nawet jeśli wydaje ci się nic nieznaczący. Każdy najdrobniejszy dar ma wartość i nigdy nie wiemy, co Pan zechce z nim zrobić.

Zacznij więc od rzeczy najprostszych.

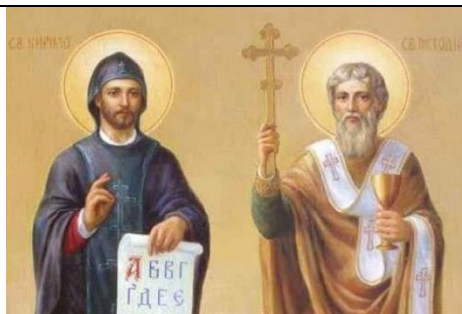
- Znajdź trochę więcej czasu na modlitwę o nawrócenia.
- Postaraj się z większą cierpliwością słuchać innych.
- Pomóż potrzebującemu.

Bóg będzie stopniowo dawał ci coraz jaśniej rozumieć, czego od ciebie pragnie, i pokazywał ci, jak najlepiej możesz Mu służyć. Rezultaty pewnie nie będą natychmiastowe, a może nawet nigdy ich nie ujrzysz.

Ale możesz zaufać, że Jezus, który rozmnożył chleb i ryby, weźmie także to, co ty masz Mu do zaoferowania, złoży dziękczynienie, pobłogosławi i pomnoży!

„Jezu, ofiaruję Ci moje życie i dary, które mi dałeś. Ufam, że Ty pobłogosławisz i rozmnożysz każdy mój wysiłek służenia Tobie”.

Św. Cyryla
i Metodego,
patronów Europy



Szkoła
„SŁOWA BOŻEGO”

Sobota :
14 lutego 2026

Dz 13,46-49 (Biblia Tysiąclecia)

(46) Wtedy Paweł i Barnaba powiedzieli odważnie:

Należało głosić słowo Boże najpierw wam.

Skoro jednak odrzucacie je i sami uznajecie się za niegodnych życia wiecznego, zwracamy się do pogan. (47) Tak bowiem nakazał nam Pan: Ustanowiłem Cię światłością dla pogan, abyś był zbawieniem aż po krańce ziemi. (48) Poganie słysząc to radowali się i wielbili słowo Pańskie, a wszyscy, przeznaczeni do życia wiecznego, uwierzyli. (49) Słowo Pańskie rozszerzało się po całym kraju.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Przyglądając się dziejom Kościoła spostrzegamy, że

Bóg wciąż wydobywa dobro ze zła.

Widzimy to w dzisiejszym pierwszym czytaniu.

Słowo Boże głoszone przez Jezusa i Apostołów zostało w pierwszym rzędzie skierowane do Żydów. Kiedy jednak wielka ich część odrzuciła je, stało się to dla uczniów Jezusa impulsem do szerzenia słowa wśród pogan, a wielu z nich przyjęło je otwartym sercem.

To pierwsze misyjne wyjście Kościoła do pogan pokazało jasno, że zbawienie jest naprawdę dla wszystkich, niezależnie od ich narodowości, rasy czy kultury.

Dla Boga nie ma lepszych i gorszych.

Gdy ewangelizacja napotyka na zamknięte drzwi, zwykle w niespodziewanym miejscu otwierają się inne.

Widzimy to także i dzisiaj, kiedy na naszych oczach Europa staje się postchrześcijańska, a Kościół rozwija się dynamicznie na innych kontynentach, gdzie dzięki heroicznym często wysiłkom misjonarzy ludzie otwierają się na Chrystusa.

Paweł skierował do swoich rodaków bardzo ostre słowa:

- ❖ „**Skoro (...) sami uznajecie się za niegodnych życia wiecznego, zwracamy się do pogan**” (Dz 13,46). Nie radowało go to jednak.
- ❖ „**W sercu swoim odczuwam wielki smutek i nieustanny ból**” – pisał w innym miejscu, ubolewając nad postawą swoich rodaków (Rz 9,2).
- ❖ „**Czyż Bóg odrzucił lud swój? Żadną miarą! (...) Nie odrzucił Bóg swego ludu, który wybrał przed wiekami**” (Rz 11,1-2) – pisał, argumentując, że skoro nawet upadek Izraela posłużył ku dobremu, to ileż więcej dobra mogłoby przynieść jego nawrócenie.

Dzisiejsze słowo mocno mobilizuje nas do ufego dawania świadectwa, do modlitwy zarówno za misje w dalekich krajach, jak i o ponowne otwarcie się na Boga krajów tradycyjnie chrześcijańskich, których nawrócenie i gotowość do współpracy w duchu braterskiej miłości mogłyby zdecydowanie przyczynić się do rozwiązania problemów świata.

Jak bardzo potrzebujemy dziś misjonarzy formatu Cyryla i Metodego, którzy, wprowadzając do Kościoła nowe ludy, wnosiliby też zdrowy ferment w naszą skostniałą nieraz mentalność, ucząc otwarcia na to, co jest znakiem naszych czasów.

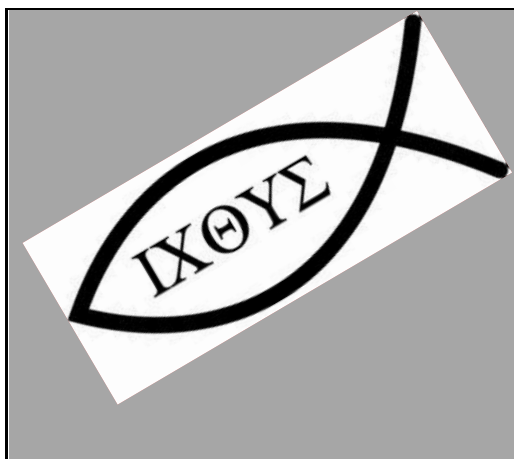
„Panie, za wstawiennictwem świętych **Cyryla i Metodego, którzy wprowadzili do Kościoła narody słowiańskie, proszę Cię o nowy impuls misyjny w Kościele, aby jak najwięcej ludzi otworzyło się na Twoją łaskę”.**

Łk 10,1-9

(1) Następnie wyznaczył Pan jeszcze innych siedemdziesięciu dwóch i wysłał ich po dwóch przed sobą do każdego miasta i miejscowości, dokąd sam przyjsć zamierzał. (2) Powiedział też do nich: żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało; proście więc Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo. (3)

Idźcie, oto was posyłam jak owce między wilki.

(4) Nie noście z sobą trzosa ani torby, ani sandałów; i nikogo w drodze nie pozdrawiajcie! (5) Gdy do jakiego domu wejdziecie, najpierw mówcie: Pokój temu domowi! (6) Jeśli tam mieszka człowiek godny pokoju, wasz pokój spocznie na nim; jeśli nie, powróci do was. (7) W tym samym domu zostańcie, jedząc i pijąc, co mają: bo zasługuje robotnik na swoją zapłatę. Nie przechodźcie z domu do domu. (8) Jeśli do jakiego miasta wejdziecie i przyjmą was, jedzcie, co wam podadzą; (9) uzdrawiajcie chorych, którzy tam są, i mówcie im: Przybliżyło się do was królestwo Boże.



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Niedziela

15 lutego 20**26**

Syr 15, 15-20 (Biblia Tysiąclecia)

(15) Jeżeli zechcesz, zachowasz przykazania: a dochować wierności jest Jego upodobaniem. (16) Położył przed tobą ogień i wodę, co zechcesz, po to wyciągniesz rękę. (17) **Przed ludźmi życie i śmierć, co ci się podoba, to będzie ci dane.** (18) Ponieważ wielka jest mądrość Pana, potężny jest władzą i widzi wszystko. (19) Oczy Jego patrzą na bojących się Go - On sam poznaje każdy czyn człowieka. (20) Nikomu On nie przykazał być bezbożnym i nikomu nie zezwolił grzeszyć.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Wolna wola.

- ❖ **Największy dar Boga dla nas, a zarazem największe ryzyko.**
- ❖ Wolna wola uzdalnia nas do samodzielnego decydowania o tym, jakimi ludźmi pragniemy się stać.
- ❖ Umożliwia nam tworzenie muzyki i sztuki, budowanie miast i dróg, zawieranie związków małżeńskich i podejmowanie trudu wychowania dzieci.
- ❖ Ale także pozwala nam na niszczenie zamiast budowania, na krzywdy i zdrady zamiast uzdrawiania i wspierania innych.

A co najważniejsze, to dzięki wolnej woli jesteśmy w stanie wybierać czy chcemy pójść za Jezusem, czy też za własnymi pomysłami i pożądaniami.

Syrach bardzo jasno zdawał sobie sprawę z tego, że nasza wolna wola może być mieczem obosiecznym. Jak mówi, każdy może wybierać między „**ogniem i wodą, życiem i śmiercią**” (por. Syr 15,16.17).

A Bóg uszanuje nasz wybór, jaki on by nie był. Oczywiście nasz Ojciec niebieski pragnie, abyśmy wybierali życie, które jest w Nim, ale nigdy nie narzuca nam się siłą. Nie jest jak

bożki wymyślone przez pogan, które posługują się groźbą i manipulacją, aby utrzymać ludzi w ryzach.

Dlatego Syrach naucza: „**Co ci się spodoba, to będzie ci dane**” (Syr 15,17). Respektując nasze wybory, Bóg respektuje również konsekwencje, jakie one ze sobą niosą.

W dzisiejszej Ewangelii Jezus daje nam na to przykład wzięty z życia:

„Każdy, kto się gniewa na swego brata, podlega sądowi” (Mt 5,22).

Jeśli decydujesz się pielęgnować w sobie gniew, urazy i potępienie innych, nie bądź zaskoczony, gdy ludzie zaczną traktować cię w podobny sposób. Jeśli jednak budujesz wokół siebie klimat zaufania i szacunku, najprawdopodobniej to samo otrzymasz.

Wybierz więc dziś życie. Posłuż się tym wspaniałym darem wolnej woli, aby wybierać łagodność, cierpliwość i wszystkie inne owoce Ducha (zob. Ga 5,22-23). A przede wszystkim – **wybierz Jezusa**.

-  **Przyjmij Go do swojego życia i pozwól, by Jego miłość kruszyła twoje serce.**
-  **Jest to najlepszy wybór, jakiego możesz dokonać.**

„Jezu, pomóż mi dziś w każdej sytuacji wybierać Ciebie”.

Ps 119,1-2.4-5.17-18.33-34 1 Kor 2,6-10

Mt 5,17-37:

17 Nie sądzcie, że przyszedłem znieść Prawo albo Proroków. Nie przyszedłem znieść, ale wypełnić. **18** Zaprawdę. bowiem powiadam wam: Dopóki niebo i ziemia nie przemina, ani jedna jota, ani jedna kreska nie zmieni się w Prawie, aż się wszystko spełni. **19** Ktokolwiek więc zniósłby jedno z tych przykazań, choćby najmniejszych, i uczyłby tak ludzi, ten będzie najmniejszy w królestwie niebieskim. A kto je wypełnia i uczy wypełniać, ten będzie wielki w królestwie niebieskim. **20** Bo powiadam wam: Jeśli wasza sprawiedliwość nie będzie większa niż uczonych w Piśmie i faryzeuszów, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego. **21** Słyszeliście, że powiedziano przodkom: Nie zabijaj!; a kto by się dopuścił zabójstwa, podlega sądowi. **22** A Ja wam powiadam: Każdy, kto się gniewa na swego brata, podlega sądowi. A kto by rzekł swemu bratu: Raka, podlega Wysokiej Radzie. A kto by mu rzekł: "Bezbożniku", podlega karze piekła ognistego. **23** Jeśli więc przyniesiesz dar swój przed ołtarz i tam wspomnisz, że brat twój ma coś przeciw tobie, **24** zostaw tam dar swój przez ołtarzem, a najpierw idź i pojednaj się z bratem swoim!

Potem przyjdź i dar swój ofiaruj! **25** Pogódź się ze swoim przeciwnikiem szybko, dopóki jesteś z nim w drodze, by cię przeciwnik nie podał sędziemu, a sędzia dozorca, i aby nie wtrącono cię do więzienia. **26** Zaprawdę, powiadam ci: nie wyjdiesz stamtąd, aż zwrócisz ostatni grosz. **27** Słyszeliście, że powiedziano: Nie cudzołóż! **28** A Ja wam powiadam: Każdy, kto pożądliwie patrzy na kobietę, już się w swoim sercu dopuścił z nią cudzołóstwa. **29** Jeśli więc prawe twoje oko jest ci powodem do grzechu, wyłup je i odrzuć od siebie. Lepiej bowiem jest dla ciebie, gdy zginie jeden z twoich członków, niż żeby całe twoje ciało miało być wrzucone do piekła. **30** I jeśli prawa twoja ręka jest ci powodem do grzechu, odetnij ją i odrzuć od siebie. Lepiej bowiem jest dla ciebie, gdy zginie jeden z twoich członków, niż żeby całe twoje ciało miało iść do piekła. **31** Powiedziano też: Jeśli kto chce oddalić swoją żonę, niech jej da list rozwodowy. **32** A ja wam powiadam: Każdy, kto oddał swoją żonę - poza wypadkiem nierządu - naraża ją na cudzołóstwo; a kto by oddaloną wziął za żonę, dopuszcza się cudzołóstwa. **33** Słyszeliście również, że powiedziano przodkom: Nie będziesz fałszywie przysięgał, lecz dotrzymasz Panu swej przysięgi. **34** A Ja wam powiadam: Wcale nie przysięgajcie, ani na niebo, bo jest tronem Bożym; **35** ani na ziemię, bo jest podnóżkiem stóp Jego; ani na Jerozolimę, bo jest miastem wielkiego Króla. **36** Ani na swoją głowę nie przysięgaj, bo nie możesz nawet jednego włosa uczynić białym albo czarnym. **37** Niech wasza mowa będzie: Tak, tak; nie, nie. A co nadto jest, od Złego pochodzi.